



Głos Królowej

Parafia pod wezwaniem NMP Królowej Świata
ul. Startowa 16, 43-309 Bielsko-Biała
Gazetka utrzymuje się z dobrowolnych ofiar.
gloskrolowej@gmail.com

12 października 2025

Słowo Boże

„Zdarzyło się, że Jezus, zmierzając do Jeruzalem, przechodził przez pogranicze Samarii i Galilei. Gdy wchodzili do pewnej wsi, wyszło naprzeciw Niego dziesięciu trędowatych. Zatrzymali się z daleka i głośno zawołali: «Jezusie, Mistrzu, ulituj się nad nami!» Na ten widok rzekł do nich: «Idźcie, pokażcie się kapłanom!» A gdy szli, zostali oczyszczeni. Wtedy jeden z nich, widząc, że jest uzdrowiony, wrócił, chwalcąc Boga donośnym głosem, padł na twarz u Jego nóg i dziękował Mu. A był to Samarytanin. Jezus zaś rzekł: «Czyż nie dziesięciu zostało oczyszczonych? Gdzie jest dziewięciu? Czy się nie znalazł nikt, kto by wrócił i oddał chwałę Bogu, tylko ten cudzoziemiec?» Do niego zaś rzekł: «Wstań, idź, twoja wiara cię uzdrowiła».

Łk 17, 11-19



KOMENTARZ

Trąd w starożytnym Izraelu wykluczał ze społeczności. Prawo Mojżeszowe osoby dotknięte tą przewlekłą chorobą uważało za rytualnie nieczyste i nakazywało im żyć w izolacji. Dlatego do spotkania Jezusa z dziesięcioma trędowatymi dochodzi przy wejściu do wioski. Chorzy z daleka proszą Go, by się nad nimi zlitował. Najwidoczniej w jakiś sposób dotarła do nich wieść, że już wcześniej dokonywał On oczyszczenia trędowatych.

Prawo nakazywało, by to kapłani stwierdzali oczyszczenie kogoś z trądu. Warto zwrócić uwagę na to, że Jezus nakazuje trędowatym, by udali się do kapłanów, zanim jeszcze dokona się ich uzdrowienie. To właśnie posłuszeństwo temu nakazowi sprawia, że cud ma miejsce. Podobnie jest w życiu każdej osoby wierzącej. Zdarzają się przypadki, że uzdrowienie duchowe czy fizyczne dokonuje się niemal natychmiast. Najczęściej jednak jest ono procesem zachodzącym w czasie, a jego warunkiem jest posłuszeństwo słowu i bożemu porządkowi. Jezus pomimo swojej boskiej mocy i władzy Syna Bożego bardzo często w decyduje się zachowywać porządek, religijny i moralny jaki panuje w Izraelu. Podobnie jak w czasie chrztu w Jordanie, kiedy przyjmuje chrzest z rak człowieka, by wypełnić „wszystko co sprawiedliwe”.

Opisując reakcje jednego z uzdrowionych święty Łukasz dopowiada, że był on Samarytaninem. Zatem możemy uważać, że pozostałych dziewięciu było Żydami. Jednak to nie oni wracają do Jezusa i okazują Mu wdzięczność, chwając Boga i padając na twarz, lecz Samarytanin - którymi to Żydzi pogardzali jako bezbożnymi. Wdzięczności za wszelkie łaski otrzymane od Boga trzeba się uczyć. Zazwyczaj nasza modlitwa ogranicza się do samej prośby, a gdy zostaje ona wysłuchana, przechodzimy nad tym do porządku dziennego, tak jakby nam się to po prostu należało. Tymczasem to postawa dziękczynienia otwiera prawdziwie serce na Boga i pozwala w pełni otwierać się na Jego działanie.

W wypowiedzi Jezusa – „twoja wiara cię uzdrowiła” – pojawia się grecki czasownik *sodzo*, który można przetłumaczyć także jako „zbawiać”. Samarytanin, poprzez swoją postawę wdzięczności uzyskał coś więcej niż tylko fizyczne uzdrowienie. Mimo że nie należy do Narodu Wybranego, oddając cześć Jezusowi, otworzył się na dar zbawienia. Nasza wiara jest chrystocentryczna. Oznacza to, że osoba Syna Bożego powinna stać w centrum wszelkiego naszego zaangażowania religijnego.

Św. Franciszek z Asyżu

Życiorys i droga do świętości

Złoty Chłopiec Asyżu

Koniec XII wieku spowił Asyż — miasto w sercu Umbrii — ciepłym blaskiem dobrobytu, lecz także surowością wczesnego średniowiecza. W okazałym domu kupca Pietro Bernardone, władającego szlakami handlowymi z Francją i sprowadzającego najwytworniejsze sukna z Prowansji, narodził się chłopiec. Na chrzcie nadano mu imię Jan, lecz dumny ojciec, który w synu widział kontynuatora swojego handlowego imperium i symbol własnego sukcesu, nazwał go pieśzczotliwie: Francesco – Francuzik. To imię miało stać się pieczęcią jego niezwykłego przeznaczenia, lecz i początkowym ciężarem.

Franciszek rósł w otoczeniu jedwabiu, złota i beztroski. Jego młodość nie była czasem ascezy, ale wręcz przeciwnie – hedonistycznej radości i próżności. Kochał błyszczące, drogie szaty, był królem uczt, mistrzem ceremonii i duszą towarzystwa, zuchwałym i uwielbianym. Pieniądze, które rozrzucał, były dla niego narzędziem do zyskania miłości i akceptacji rówieśników, a zarazem sposobem na ucieczkę od surowego cienia ojcowskiej ambicji. Jego serce biło rytmem prowansalskiej poezji i śpiewu trubadurów, a umysł pochłaniał wizje rycerskiej chwały.

Marzył, by zrzucić kupiecką togę i włożyć zbroję. Przyszłość czekała na niego jak otwarta księga pełna bogactwa i zaszczytów, ale w głębi duszy Franciszek czuł dotkliwy brak, pustkę, której nie mogło wypełnić żadne wino ani pieśń.

Ogień klęski i głos w wizji

Jednak los, a może Opatrzność, miał wobec Francesco inne plany. W 1202 roku Asyż stanął do walki z potężną Perugią. Młodzieniec, spragniony heroicznych czynów i ucieczki od ojcowskiego handlu, z zapalem chwycił za miecz. Wierzył, że rycerska chwała utwierdzi jego wartość. Zamiast laurów zwycięstwa, czekała go gorzka klęska pod Pontem San Giovanni i hańbiąca, długa niewola.

Rok spędzony w ciemnych lochach był kuźnią, w której hartowała się jego delikatna dusza. Próżność ulegała rozpadowi, a ciało i duch cierpiały. Niewola stała się brutalnym spojrzeniem w głąb siebie. Kiedy powrócił do domu, choroba i refleksja sprawiły, że nie był już beztroskim księciem bogactwa. Uśmiech zniknął, zastąpiony przez cień zadumy. Przyjaciele patrzyli na niego ze zdziwieniem, widząc, jak odmawia udziału w dawnych, hucznych biesiadach.

Niespokojny, postanowił jednak dać sobie jeszcze jedną szansę i ruszył na kolejną wyprawę – do Apulii, by dołączyć do oddziałów Waltera z Brienne i odzyskać utraconą chwałę. W drodze, w Spoleto, wydarzyło się coś, co wstrząsnęło nim do głębi. Płomienna wizja. Głos, który nie był echem wojny, ale szeptem wieczności, mocniejszy niż stal, przemówił do jego serca w środku nocy: *„Franciszku, komu chcesz służyć – panu czy Panu? Dlaczego zostawiasz Pana i myślisz o słudze, księciu, który zginie?”*

Miecz wypadł z jego dłoni w metaforycznym i duchowym sensie. Rozkaz, by wracać do Asyżu i czekać, był upokarzający, ale ostateczny. To był początek końca dotychczasowego, próżnego życia.

Pocałunek Trędowatego

Nawrócenie Franciszka nie było nagłe, ale brutalne i stopniowe. Było jak powolne zrywanie z luksusową zbroją, która uwierała. Po powrocie zaczął odsuwać się od świata. Modlił się na opuszczonych polach, w ciszy, która leczyła rany lochu. Czuł odrazę do siebie i swojego dotychczasowego życia. Pewnego dnia, w drodze, kiedy samotnie jechał konno, ujrzał istotę, budzącą najgłębszą obrzydliwość w ówczesnym społeczeństwie: trędowatego. Instynkt kazał mu odwrócić się, uciec, osłonić nos rękawem. Jednak wewnętrzny głos, ten sam, który zapytał o służbę, wbił

go w siodło. Zsiadł. Zbliżył się do chorego. Jego ciało drżało, lecz serce, w którym rodziła się nadludzka miłość, kazało mu działać. Podeszedł, objął i pocałował tę nieszczęsną duszę, ofiarując mu przy tym jałmużnę. Był to pocałunek, który przekroczył wszelkie granice strachu i konwencji społecznej. W tej chwili odrzucił świat i przyjął cierpienie. Później, we wzruszającym wyznaniu, powiedział:

„To, co gorzkie i odrażające, przemieniło mi się w słodycz duszy i ciała. Dopiero później, opuszczając świat, mogłem w pełni oddać się modlitwie.”

W tym jednym akcie miłości, Franciszek Bernardone umarł, a narodził się Biedaczyna z Asyżu.

Remont Świątyni

Kolejnym etapem było dosłowne wezwanie, które Franciszek usłyszał, klęcząc w niszczącym kościółku San Damiano. Przed starym, bizantyjskim krucyfiksem, Głos z nieba rozdarł ciszę:

„Franciszku, idź i odbuduj mój Kościół, który, jak widzisz, popada w ruinę.”

Młodzieniec, wciąż ucząc się odróżniać znak od jego duchowego znaczenia, zaczął gorliwie naprawiać ruiny małych kaplic – San Damiano, San Pietro della Spina i Porcjunkuli. Sprzedawał sukna z ojcowskiego magazynu, by kupować wapno i kamienie. Bernardone wpadł we

wściekłość. Nie mógł znieść, że jego syn marnotrawi rodzinny majątek, dziedzictwo i honor na rzecz żebraków i ruin. Wezwał go przed sąd biskupi. To, co wydarzyło się na placu w Asyżu, było dramatem ojca i syna, publicznym zerwaniem więzów krwi i pieniądza. Ojciec żądał zwrotu pieniędzy. Franciszek stanął przed biskupem Guido i tłumem, który obserwował tę farsę. Nie tylko zwrócił pieniądze, rzucając je pod nogi ojca, ale w ostatecznym geście odrzucenia świata, zrzucił z siebie nawet ostatnie, workowate szaty, oddając je Bernardone. Stał nagi, ale wolny w chłodzie wczesnowiosennego powietrza, symbolicznie odzierając się z dotychczasowego życia, z tytułów i bogactwa. Głośno, z uniesieniem, zawołał do zgromadzonych:

„Słuchajcie mnie wszyscy! Dotychczas nazywałem Pietro Bernardone moim ojcem. Teraz, dla miłości Boga, wyrzekam się go. Od tej chwili mogę w pełni mówić: Ojciec nasz, któryś jest w niebie.”

W tym geście, pozbawiony wszystkiego, Franciszek zyskał wolność, której nie dałoby mu żadne ziemskie królestwo i zyskał ojcostwo niebieskie, które stało się fundamentem jego tożsamości.

Bracia Mniejsi

Jego radykalny wybór natychmiast przyciągnął dusze spragnione prawdy. Bernard z Quintavalle, bogaty i uczony mąż z Asyżu, jako pierwszy porzucił

wszystko, by dołączyć do Franciszka. Wkrótce za nim poszli inni — Piotr i Idzi. Kiedy pewnego dnia w kaplicy Porcjunkuli Franciszek usłyszał Ewangelię: *„Nie bierzcie nic na drogę: ani laski, ani torby, ani chleba, ani pieniędzy, ani dwóch sukien”* (Łk 9,3), wiedział, że to jego zasada.

Szli drogami Umbrii w radości, prostocie i skrajnym ubóstwie, głosząc Ewangelię słowem, ale przede wszystkim świadectwem życia. Żyli z jałmużny, pracowali i spali w naprędce zbudowanych szałasach. W 1209 roku, Franciszek spisał dla nich krótką regułę, opartą wyłącznie na słowach Chrystusa, a następnie wyruszył do Rzymu. Po dramatycznej audiencji, papież Innocenty III, poruszony jego radykalnym sposobem życia i wizją walącego się Kościoła, który podtrzymywał Franciszek, zatwierdził ustnie nową wspólnotę. Tak narodził się Zakon Braci Mniejszych.

Świadek Ewangelii w Krainie Islamu

Najbardziej niezwykłym aktem odwagi Franciszka, dowodem na jego całkowite zaufanie Bogu, było wyruszenie do ogarniętego V krucjatą Egiptu w 1219 roku. Zamiast potępiać, zapragnął spotkania. Przekroczył linie frontu, wędrując przez krwawe pola bitewne, i stanął przed obliczem potężnego sułtana Al-Kamila.

Rozmawiał z nim o pokoju i wierze. Sułtan, pod wrażeniem pokory i szczerości Biedaczyny, pozwolił mu głosić Ewangelię. To wydarzenie pokazało światu chrześcijańskiemu i muzułmańskiemu, że Ewangelię głosi się nie mieczem i krucjatą, lecz słowem, miłością i pokornym świadectwem.

Stygmaty i Pieśń Słoneczna

Schyłek życia Franciszka naznaczony był chorobami, cierpieniem i najgłębszym zjednoczeniem z Bogiem. Po latach nieustannej pracy, jego wzrok słabł, a ciało było wyniszczone ascezą. W 1224 roku, na skalistej górze La V e r n a , p o d c z a s czterdziestodniowego postu, Franciszek przeżył mistyczne doświadczenie, które pozostawiło trwałe, bolesne ślady: otrzymał stygmaty – rany Chrystusa, wbite w jego własne ciało. Był to nie tylko znak łaski, ale i straszliwe fizyczne cierpienie. Franciszek stał się żywym krucyfiksem, na którym widoczne były rany po gwoździach i lanca. Ukrywał ten znak, ale jego życie było odciążone nieustanną męką.

Udręczony, lecz nie złamany, a wręcz przepełniony wdzięcznością za ból, który zbliżał go do Zbawiciela, w małym kościółku San Damiano, tuż przed śmiercią, stworzył swój ostatni testament – hymn wdzięczności i miłości do stworzenia: Pieśń słoneczną (Canticum fratris solis).

„Pochwalony bądź, Panie mój, przez

brata Słońce i siostrę Księżyc, przez wiatr i wodę, ogień i ziemię, przez siostrę Śmierć cielesną...”

To był manifest człowieka, który w każdym źdźdle trawy, w każdym promieniu słońca, w każdym uścisku, widział odbicie i miłość Stwórcy, człowieka, który przełamał lęk przed cierpieniem i samą śmiercią.

Śmierć Biedaczyny

We wrześniu 1226 roku, Franciszek, czując zbliżający się koniec, poprosił, by przeniesiono go do ukochanej, małej kaplicy Porcunkuli. Tam, w blasku zachodzącego słońca, nakazał, by położono go na gołej ziemi. Otoczony przez swoich pierwszych braci, śpiewając psalm 142 i błogosławiąc ich, oddał ducha 3 października.

Dziedzictwo Biedaczyny z Asyżu płonie do dziś. Jest to dziedzictwo radykalnej prostoty, niepojętej radości w ubóstwie, pokoju serca, braterstwa ze wszystkimi ludźmi i nienasyconej miłości do wszelkiego stworzenia. Jego życie to opowieść o tym, jak porzucenie złota i zbroi może prowadzić do zdobycia największego ze skarbów: świętości i wolności.

źródła:

https://pl.wikipedia.org/wiki/Franciszek_z_Asy%C5%BCu

<http://zamosc.franciszkanie.pl/archiwum/zyciorys-sw-franciszka-z-asyzu>

<http://frater.lt/index.php/swiety-franciszek-z-asyzu/zyciorys/>

Intencje Mszałne

Pon 13 października	Godz. 6.20	Za + Pawła Kraus od ciotki Anny Majer.
	Godz. 7.00	1. Za + Stanisława Bojdę od Krystyny 2. Za + Władysława Synowieckiego od syna Stanisława
	Godz. 18.00	1. W int Bożeny i Hieronima w 18 rocz. ślubu 2. Za + Józefa Żyrka (greg.) 3. O zdrowie, potrzebne łaski dla Dominika .
Wtorek 14 października	Godz. 6.20	Za + Jadwigę Lorenc od sąsiadki
	Godz. 7.00	1. Za + Norberta Staszek od wnuczki Joanny 2. Za + Jana Dąbrowskiego od Konrada Łosia
	Godz. 18.00	1. Za + Józefa Żyrka (greg.) 2. Za + Jerzego Górny od córki Zofii.
Środa 15 października	Godz. 6.20	Za + Władysława Synowieckiego od Małgorzaty
	Godz. 7.00	1. W intencji Franciszka z okazji 75 urodzin 2. Za + Zofię Odachowską od córki z rodziną.
	Godz. 18.00	1. Za + Stanisława Bojdę od Janiny i Józefa Bojda. 2. Za + Bronisławę Krywult od chrześniaka Janusza
Czwartek 16 października	Godz. 6.20	Za + Norberta Staszek od chrześniaczki Anny
	Godz. 7.00	1. Za + Jerzego Górny od brata Antoniego z żoną. 2. Za + Rafała Śliwę od kuzynki Moniki Ortman
	Godz. 18.00	1. W intencji Ojczyzny i Polaków 2. Za + Jana Dąbrowskiego od Konfederacji Korony Polskiej oddział Bielsko-Biała.
Piątek 17 października	Godz. 6.20	W intencji Dusz Czyścowych.
	Godz. 7.00	Za+ Jana Dąbrowskiego od Doroty Piegzik-Izydorzyk
	Godz. 18.00	1. W intencji czcicieli Bożego Miłosierdzia. 2. Za ++ Genowefę i Stanisława Łypik od córki Marii
Sobota 18 października	Godz. 6.20	Za + Norberta Staszek od chrześniaczki Barbary
	Godz. 7.00	1. Za ++ Janinę i Ludwikę Wojnarowskich 2. Za + Bronisławę Krywult od Marii Kopacz
	Godz. 18.00	1. Za + Ryszarda Dzióbek w 11 rocz. śmierci 2. Za + Antoniego z rodzicami.
Niedziela 19 października	Godz. 6.30	Za + Brunona Malarz w 25 rocz. śmierci
	Godz. 8.00	Za ++ Władysławę, Jana Zarzeckich ++ Edytę i Władysława Luci ++ Ewę Luci Sylwię ++
	Godz. 9.30	Za ++ Teresę i Rudolfa Płytycz i Tomasza
	Godz. 11.00	Za + syna Pawła w 5 rocz. śmierci.
	Godz. 12.30	1. Za parafian 2. Za ++ Reginę i Józefa Juda i Wojciecha
	Godz. 18.00	W intencji Janusza w 90 rocz. urodzin
	Godz. 19.15	W intencji Ojczyzny i Polaków

Ogłoszenia Parafialne

1. Składka z dzisiejszej niedzieli jest składką inwestycyjną, przeznaczoną na zakup blachy na wymianę części pokrycia dachu kościoła.
2. Po raz 25, obchodzimy Dzień Papieski, do skarbon zbierane są ofiary na fundusz stypendialny.
3. Przez cały październik zapraszamy na nabożeństwa różańcowe codziennie o godzinę 17.30. W poniedziałek różaniec poprowadzą dzieci z grupy „Ad Astra”.
4. Spotkanie wspólnoty dzieci „Ad Astra” w poniedziałek o godz. 16.00 w dolnym kościele.
5. W poniedziałek, 13 października zapraszamy na nabożeństwo Fatimskie. Rozpoczęcie Mszą św. o godz. 18.00. Po Mszy św. procesja fatimska i różaniec fatimski. Zakończenie Apelem Jasnogórskim.
6. We wtorek zapraszamy do dolnego kościoła o godz. 16.00 seniorów na otwarte spotkanie o wsparciu społecznym.
7. W środę Nowenna do Matki Bożej Nieustającej Pomocy w ramach nabożeństwa różańcowego.
8. Adoracja Najświętszego Sakramentu w środę, czwartek i piątek od godz. 15.00 do 18.00.
9. Liturgiczną Służbę Ołtarza zapraszamy na zbiórki w każdy czwartek po Mszy Świętej wieczornej.
10. Z racji trzeciego piątku miesiąca modlimy się do Miłosierdzia Bożego. Zapraszamy na Koronkę do Bożego Miłosierdzia o godz. 15.00 oraz po wieczornej Mszy św.
11. W przyszłą niedzielę obchodzić będziemy Światowy Dzień Misyjny, który rozpocznie Tydzień Misyjny. Gościć będziemy członków Wolontariatu Misyjnego Salwator. Zbierane ofiary przeznaczone będą na cele misyjne.
12. Wypominki na miesiąc listopad można składać w Zakrystii lub na tacę wypisane czytelnie. Można podać nazwę ulicy. Karteczki są do pobrania przy wyjściach z kościoła. W intencji poleconych zmarłych, przez cały miesiąc listopad będziemy odmawiać różaniec. W dniach od 1 do 8 listopada codziennie będzie sprawowana Msza św. w intencji zmarłych poleconych w wypominkach.
13. Rada Osiedla Mikuszowice Śląskie wraz z Domem Kultury i Książnicą Beskidzką zgłosiła dwa projekty w ramach Budżetu Obywatelskiego. "Łączny nas Cygański Las" i "Budowę zaplecza technicznego terenu integracyjnego". Głosować można na stronie obywatelskibb.pl/ do 17 października. Głosować mogą także dzieci i młodzież. Jeśli ktoś potrzebuje wsparcia podczas głosowania zapraszamy do wymienionych placówek. Należy zabrać ze sobą telefon komórkowy żeby odebrać kod sms. Liczymy na wsparcie.
14. W Zakrystii i Kancelarii można zamawiać intencje mszalne na 2026 r.